Ner 77. Kraków, Czwartek 3 Kwietnia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 2 kwietnia.

Morawski Wydział krajowy przedstawił rządowi potrzebę zwołania w najbliższych dniach sejmu krajowego, któryby uchwalił zaciągnięcie znaczniejszej pożyczki krajowej, umożliwiającej przeprowadzenie konwersyi długu indemnizacyjnego Morawy i spłacenie innych długów krajowych. Patentem cesarskim został też sejm krajowy morawski zwołany na 9 b. m. W tym też dniu odbędzie się pierwsze posiedzenie tego sejmu, a na porządku dziennym jest: pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie zaciągnięcia pożyczki krajowej, oraz wybór komisyi z 15 członków dla rozstrząśnienia odnośnej ustawy. Sesya sejmu potrwa najwyżej trzy dni, a przy tej sposobności mają się stronnictwa porozumieć co do swego stanowiska w sprawie nowych wyborów sejmowych.

Jak donosi *Nemzet*, sesya delegacyj wspólnych rozpocznie się w tym roku w Peszcie dopiero około połowy czerwca.

Parlament niemiecki zbierze się podobno dopiero 20 kwietnia, ponieważ rządowe projekta wojskowe, jakie mu przedłożone być mają, prędzej przygotowanemi nie będą.

Z instrukcyi wydanej władzom policyjnym, ażeby poważnym naradom robotników nie przeszkadzały i tylko w takim razie przystępowały do rozwiązania zgromadzenia, jeśliby się odezwały głosy zachęcające do nieporządków i zaburzeń, lub rzucające obelgi na cesarza i urzędników, wnoszą w niektórych kołach berlińskich, że ustawa przeciw socyalistom nie będzie przedłożoną parlamentowi, albo się w bardzo złagodzonem pojawi brzmieniu.

Jak donosi *Kreuz Ztg*, mieli hr. Wilhelm Bismarck i zięć ks. Bismarcka hr. Rantzau zaniechać myśli podania się do dymisyi. Znajdują się oni obecnie, wraz z innymi jeszcze krewnymi księcia Bismarcka, we Friedrichsruhe.

Vossische Ztg zestawiła cały szereg doniesień różnego rodzaju, z których wynika, że ustąpienie ks. Bismarcka nie było bynajmniej dobrowolnem. Stwierdza to także odpowiedź ks. Bismarcka na adres, przesłany mu przez pewną liczbę osób z Drezna, w której podpisani wyrażali żal swój, że kanclerz składa rządy w czasie tak ciężkim, jakim jest obecny. Na to odpowiedział ks. Bismarck, że ustąpienie z zajmowanych przez niego urzędów nie zależało od niego i jego woli. W Dreznie odpowiedź ta miała sprawić niezwykłe wrażenie.

Grenzboten, które dawniej już nieraz o sprawach tyczących się osoby ks. Bismarcka były dobrze poinformowane, zaprzeczają mianowicie temu, jakoby ks. Bismarck uczuł potrzebę ustąpienia wobec rezultatu wyborów do parlamentu. Byłby on walczył z nowym składem parlamentu, jak walczył już z niejedną zawilszą nawet rzeczą, ale nie zostawiono mu do tego czasu, a o właściwych przyczynach ustąpienia mówić dziś nie byłoby na czasie.

Korespondent berliński jednego z pism południowych Niemiec podaje następującą wiadomość: W przeszły czwartek odbył się obiad dyplomatyczny u ministra Boettichera. W czasie wniesienia jednego z toastów miał powiedzieć między innemi obecny kanclerz Caprivi: „Kiedy w lutym r. b. spytał mnie po raz pierwszy cesarz, czybym nie przyjął urzędu kanclerskiego, odpowiedziałem: Gdyby mnie Wasza Ces. Mość kazała ruszyć jutro w pole i stanąć w miejscu najbardziej zagrożonem, biegłbym z radością choćby umrzeć na polu bitwy. Mniej mnie natomiast nęcą walki, jakie mnie w ofiarowanym mi urzędzie czekają, ale jeśli potrzeba, to gotów jestem choćby poledz z chlubą i na tem polu.“ Jeśli doniesienie to jest prawdziwem, wynikałoby z niego, że usunięcie ks. Bismarcka było już w lutym zdecydowane.

Wyjazd cesarza niemieckiego do Petersburga latem na manewra w Krasnem Siole jest rzeczą postanowioną.

Księżniczka pruska Wiktorya, córka cesarza Fryderyka, ta sama, której zamierzone wydanie za księcia Battenberga tyle wrzawy swego czasu narobiło, ma wyjść — jak donosi *Allgem. Reichscorrespondenz* — za księcia Alberta Sasko Altenburgskiego. Zaręczyny mają niebawem nastąpić. Książę Albert jest wyższym oficerem armii pruskiej, ma lat 47, był już poprzednio ożeniony z księżniczką pruską, córką księcia Fryderyka Karola i jest obecnie wdowcem.

Posiedzenia Izb francuskich odroczone zostały do 6 maja r. b. W ciągu tych wakacyj odbędą się zwykłe posiedzenia rad departamentowych.

Jules Simon, wrócił już do Paryża, a minister spraw zewnętrznych Ribot zdawał na radzie ministrów dnia 1 b. m. raport z odbytej z nim rozmowy względem rezultatu konferencyi berlińskiej. Treści tego sprawozdania nie podał dotąd żaden z dzienników francuskich.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 31 marca.

(Reforma ustawodawstwa gminnego. — Rozwiązanie rad gminnych w Gródku i Budzanowie. — Szkoła ogrodnicza w Tarnowie).

(✕) Ankieta krajowa, zwołana przez Wydział krajowy w r. 1887 dla wypracowania projektu reformy gminnej, uznała jednogłośnie, że postanowienia jednej i tej samej ustawy gminnej nie dadzą się należycie zastosować tak do miast, miasteczek jak i gmin wiejskich z powodu wielkiej różnicy w zasobach inteligencyi, w sile podatkowej i uposażeniu majątkowem. Wskutek tej uchwały ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy, podzielone zostały gminy na 3 grupy: a) na miasta pierwszorzędne (30 miast); b) miasta drugorzędne i miasteczka; c) gminy wiejskie.

Po przeprowadzeniu reformy ustawodawstwa gminnego dla 30 większych miast, przyszła obecnie kolej na drugą grupę. Na ostatniej kadencyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby postępując dalej na drodze reformy, przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy dla miast drugorzędnych i miasteczek.

Owóż Wydział krajowy uchwalił zwołać w tej sprawie ankietę, w której skład wchodzą pp.: Dr Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego jako przewodniczący, członek Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz, posłowie sejmowi Dr Fruchtman, Dr Tadeusz Pilat i Romańczuk, oraz radcy Wydziału krajowego Michalczewski i Dr Piekosiński.

Radca Michalczewski opracowuje zarys projektu ustawy, który rozesłany zostanie członkom ankiety, a następnie służyć ma jako materyał i substrat do obrad ankiety, która zbierze się na pierwsze posiedzenie dnia 10 kwietnia o godz. 10 przed południem w gmachu sejmowym.

Grupa miast drugorzędnych i miasteczek obejmować ma dwieście kilkadziesiąt gmin. Materyały do projektu reformy zebrał Wydział krajowy jeszcze w r. 1887. Nadto przeprowadził Wydział krajowy przeszło 100 lustracyj gminnych, a nadto posiada wyniki lustracyj przeprowadzonych przez wydziały powiatowe, co stanowić może znakomity obraz stosunków panujących w gminach średnich.

Na tych podstawach ułożony być może program reformy ustawodawstwa gminnego, który w główniejszych punktach streszcza p. Michalczewski w sposób następujący:

Zatrzymać z dotychczasowych postanowień ustawy gminnej wszystko to, co się okazało dostatecznem i praktycznem, a uchylić, co jest nieodpowiednie, względnie uzupełnić braki. Doświadczenie poucza, że organizacya zarządu, nadana gminom ustawą z dnia 12 sierpnia 1866, jest dla gmin średnich najzupełniej wystarczającą. W ciągu 25 lat samorządu nie dał się nigdy uczuć jakikolwiek brak w tej mierze i ze strony gmin nie było żadnych utyskiwań, przeciwnie ludność wżyła się w organizacyę. Co najwyżej, należy w ustawie silniej zamarkować, że zwierzchność gminna jest organem zarządzającym, a rada gminna tylko uchwalającym. Wdzieraniu się rady w egzekutywę należy stanowczo zapobiedz.

Dalej proponuje p. Michalczewski obostrzenie przepisów odnoszących się do rachunkowości, kasowości oraz kontroli nad gospodarką. Wykonywanie policyi miejscowej proponuje oddać w ręce naczelnika gminy, a usunąć radę gminną, jako instancyę w sprawach policyi miejscowej, które to postanowienie istnieje w ustawie wydanej dla 30 większych miast. W końcu zwrócono uwagę na potrzebę rozpatrzenia poruczonego zakresu działania, a to z powodu licznych skarg gmin na nadmierne przeciążenie. Nie chcę tutaj podawać całego zarysu, gdyż nie został on jeszcze ujęty w pewną formę, a nadto uledz może jeszcze licznym zmianom, lub uzupełnieniom. Mimo to przyznać muszę, iż z pracy tej przebija się gruntowna znajomość przedmiotu, oparta na długoletnich doświadczeniach. Radca Michalczewski przeprowadził już w czasie swego urzędowania mnóstwo lustracyj gminnych, miał zatem dość sposobności poznać grutownie obecny stan gospodarki gminnej.

Każdy dzień przynosi nam nowy dowód potrzeby reformy ustawodawstwa gminnego. Przykładów jaskrawych nigdy nie braknie. I dziś mam do zanotowania fakt rozwiązania reprezentacyi gminnej miasta powiatowego Gródka, z powodu nadużyć i nieporządków, spostrzeżonych przy lustracyi, dokonanej przez radcę Michalczewskiego.

Wybór nowej rady miejskiej, dokonany na podstawie nowej ustawy z roku 1889, został unieważniony, stara zatem Rada prowadziła dalej rządy. Owóż wynik lustracyi okazał się tak smutny, że Wydział krajowy zmuszony był przedstawić Namiestnictwu wniosek na rozwiązanie jej, co też p. Namiestnik uskutecznił. Okazało się bowiem, że gmina ta, mimo wyraźnego polecenia Wydziału krajowego, nie przeprowadziła od trzech lat szkontra kasy miejskiej, jakoteż nie sprawdzała od dłuższego czasu rachunków funduszów, pod jej zarządem pozostających. Z powodu braku wszelkiej ewidencyi, ze znacznej części gruntów miejskich użytkują osoby nieuprawnione. Administracya dochodów gminnych okazała się niedbałą, zalegające u pojedynczych dłużników sumy były znaczne, a rzadko ściągane. Głównym powodem tego jest fakt, że znaczna część radnych i urzędników miejskich zadłużona jest w kasie miejskiej, a taki stan rzeczy zmuszał oczywista radnych do zbytniej i dla majątku gminy niekorzystnej pobłażliwości wobec innych członków gminy, będących dłużnikami funduszów miejskich. Wszelkie roboty i dostawy były przeważnie w rękach radnych, sprawdzanie zaś rachunków odbywało się zupełnie pobieżnie.

Na podstawie tych danych musiało Namiestnictwo przyjść do tego przekonania, że Rada gminna miasta Gródka konsekwentnie zaniedbywała ciążące na niej z ustawy obowiązki, a gdy zarządzone przez władze autonomiczne środki, mające na celu uporządkowanie gospodarki gminnej, nie odniosły skutku i gdy panujący nieład zagrażał rozwojowi i dobrobytowi gminy, — musiał p. Namiestnik zarządzić rozwiązanie Rady.

Dla tymczasowego załatwiania spraw aż do wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej, ustanowił p. Namiestnik osobny zarząd, poruczając obowiązki naczelnika gminy praktykantowi koncep. Namiestnictwa Edwardowi bar. Brunickiemu, dodając mu do pomocy w zarządzie 9 obywateli miejscowych, jako organ doradczy.

Drugi fakt, wskazujący potrzebę reformy, to uchwała Wydziału kraj., którą uznano potrzebę rozwiązania rady gminnej w Budzanowie w powiecie trembowelskim i przedstawienia stosownego wniosku Namiestnictwu. Stało się to również na podstawie ujemnego wyniku przeprowadzonej lustracyi gospodarki gminnej. Kilka jeszcze sprawozdań z lustracyj innych miast jest niezałatwionych, które również nie bardzo budujące rzucają światło na administracyą gminną. Natomiast w bardzo wielu miastach, po zaprowadzeniu ładu, widać na każdym kroku porządek i znaczny postęp. Systematyczne rewizye, przedsiębrane przez komisye lustracyjne gminne, które Wydział krajowy niedawno ustanowił, zdołają niewątpliwie w niedługim czasie zaprowadzić ład i porządek we wszystkich gminach.

Po przeprowadzeniu obecnej reformy miast drugorzędnych i miasteczek, przyjdzie kolej na reformę ustawodawstwa gminnego w gminach wiejskich.

Na przedstawienie dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, postanowił Wydział krajowy przyjąć do tej szkoły na koszt funduszu krajowego następujących uczniów na rok sz. 1890/91: Na I rok: Wojciecha Stanka, Sebestyana Jędynaka, Zygmunta Rozińskiego, Wawrzyńca Gwnię. Na II rok Franciszka Babraja, Michała Kozę, Czesława Łabuza, Władysława Myjaka, Jana Nowaka, Filipa Rosenblatha, Roberta Słowińskiego. Na III rok Karola Drezińskiego, Stanisława Dudę, Władysława Lichańskiego i Wojciecha Tabaja.

Petersburg 28 marca.

(Ew.) Niemal z taką samą peryodycznością, jak przypływ i odpływ morza, odbywają się wśród akademickiej młodzieży w Rosyi ruchy i odruchy, niekiedy lokalne w jednem mieście, w jednym zakładzie naukowym, a częściej ogólne, jednorazowo i jednocześnie na wszystkich punktach, we wszystkich miastach, posiadających wyższe zakłady naukowe i wówczas nacechowane są charakterem sprzysiężenia i spisku, chociaż nie w znaczeniu politycznem. Ale najczęściej ruch powstaje w jednym zakładzie naukowym, a wywoławszy tam reakcyę władz, siłą, skierowaną przeciw tej reakcyi, udziela się innym zakładom tegoż miasta i ztamtąd dopiero jak fala zalewa wszystkie inne miasta.

Tak właśnie teraz się dzieje. Pierwszy ruch zamanifestował się w Piotrowskiej akademii agronomicznej pod Moskwą, gdzie uczniowie internaci, niezadowoleni z dyscypliny własnej zwierzchności, weszli z nią w kolizyę, co wywołało represyę już ze strony władz policyjnych. Za agronomami ujęli się najpierw słuchacze uniwersytetu moskiewskiego, a za nimi uczniowie innych wyższych zakładów naukowych w mieście Moskwie. Jeśli wierzyć nadchodzącym ztamtąd prywatnym relacyom, to ruch ten przybrał istotnie rozmiary szerokie: liczba bowiem aresztowanej młodzieży ma sięgać dotychczas cyfry 800, a nawet pono dziewięćset w samej Moskwie. Mimo to zdaje się, że charakter ruchu był dotychczas bardziej lokalnym i bardziej specyalnym; dopiero po tych aresztowaniach zaczyna przybierać znamię i rozmiary ogólniejsze, przenosząc się do innych miast z siedzibą uniwersytetów i wszelkich innych instytutów naukowych. Młodzież gromadzi się na tajnych zebraniach koleżeńskich (t. zw. *schodkach* — schadzkach) i dyskutuje kwestye, jakie zająć stanowisko zasadnicze wobec rządu: demonstracyjne, czy petycyjne. Spór to zdaje się *de lana caprina*, bo i petycyonowanie w takich okolicznościach uważane jest w Rosyi za demonstracyę i jako takie bywa traktowane. Pewna część jednak młodzieży agituje za urządzaniem demonstracyj ulicznych, ku czemu ją prą głównie kobiety, a przedewszystkiem słuchaczki różnych zakładów naukowych specyalnych. Są to kobiety nieraz bardzo pracowite i porządne, ale w wysokim stopniu doktrynerskie; w radykalizmie zaś i zaciętości „kursystki“ takie prześcigają mężczyzn-akademików, z których jedni trzymają się na uboczu, a drudzy pragną nadać ruchowi znamię ogólnego protestu młodzieży w formie jakiejś uroczystej.

Nie należymy do zwolenników różnych agitacyj i ruchów akademickich poza sferą nauki i koleżeństwa, gwoli próżnych demonstracyj lub zamanifestowania krewkości, czy tam przedwczesnego udziału w życiu obywatelskiem, ale zaprzeczyć nie możemy, że do takich ruchów pchają organa rządowe swojem beztaktownem postępowaniem i bezcelowem nakładaniem kagańców na najbardziej nawet niewinne funkcye życia młodzieńczego i wogóle towarzyskiego. Do jakiego stopnia ciasnym jest ten kaganiec, dość powiedzieć, że młodzieży nie wolno poza murami szkolnemi być razem. — Niech u jakiego akademika zbierze się np. choćby na imieniny kilku, kilkunastu kolegów, wnet zjawia się nadzorca policyjny i — pytając: po co się zebrali — wzywa do rozejścia się.

Taki stan rzeczy wyradza stosunki między rządem a młodzieżą zupełnie odmienne, niż w Europie. Tam, jeśli gdzie młodzież wejdzie w kolizyę z władzą akademicką lub policyjną, to zawsze li tylko wskutek jakiejś lokalnej przyczyny, po usunięciu której lub skarceniu młodzieży i sama kolizya ustaje bezpowrotnie. Tu przeciwnie, wskutek ciągle działających jednych i tych samych przyczyn istnieje nieustająca chroniczna kolizya, przejawiająca się bądź ustawicznem z obu stron niezadowoleniem, obawą, podejrzliwością, bądź peryodycznemi wybuchami i ruchami, zwłaszcza gdy się podsyci tlejące zarzewie nowym płomieniem. Tu już nietylko każde pokolenie, ale każde 3, 4 i 5 lecie kursów szkolnych przejść musi przez silniejsze starcie się z rządem, który ostatecznie zażegnać je usiłuje nietylko bacznym nadzorem policyjnym i coraz większem zaciskaniem kagańca, ale i zmniejszaniem liczby frekwentujących do szkół wyższych, ograniczając ją do minimum i utrudniając wpisowe.

Słychać tu o mającej rychło nastąpić dymisyi ministra sprawiedliwości, Manaseina. Ciekawą jest, podług kursujących pogłosek, przyczyna tej dymisyi: Oto miały go — jak się tu wyrażają — wygryźć wpływy niemieckie na dworze, za zniwelowanie sądownictwa w prowincyach nadbałtyckich z resztą cesarstwa. Następcą jego ma być p. Plewe, osobistość dobrze notowana we wszystkich sferach i podobno dość prawego charakteru. Urzędował on jakiś czas w Królestwie, a dziś jest wice-ministrem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

C. k. centralna komisya dla pomników historycznych i sztuki w Wiedniu zamianowała na posiedzeniu z dnia 14 marca 1890 jednomyślnie powziętą uchwałą najprzewielebniejszego X. Ignacego Łobosa, biskupa tarnowskiego, swoim korespondentem.

Minister skarbu nadał posadę starszego zarządcy salinarnego w etacie galicyjskiej administracyi salinarnej, zarządcy salinarnemu Hilaremu Dniestrzańskiemu.

JE. p. Namiestnik zamianował koncepistów c. k. Namiestnictwa Mieczysława Strzelbickiego i Henryka hr. Morstina, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa Włodzimierza Krynickiego, Stanisława Korasadowicza i Tadeusza Loebla prowizorycznymi koncypistami Namiestnictwa.

Jego Ekscelencya p. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Emila Glenickiego z Bochni do Lwowa z przeznaczeniem do służby przy Namiestnictwie, Dra Józefa Lubicz Pajączkowskiego ze Lwowa do Bochni, Macieja Kubelkę z Zaleszczyk do Brzeżan, Józefa Horodyskiego z Tłumacza do Zaleszczyk, Władysława Towarnickiego z Nadwórny do Sanoka, Juliusza Łempickiego z Kamionki do Rohatyna, Juliana Kokurewicza z Żywca do Wadowic, Mieczysława Strzelbickiego ze Lwowa do Stryja; dalej koncepistów Namiestnictwa: Stanisława Bodnara z Przemyśla do Nadwórny i Michała Bocheńskiego z Borszczowa do Śniatyna; w końcu praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Juliusza Bronarskiego ze Lwowa do Tłumacza, Romana Prokopowicza z Drohobycza do Kamionki, Tadeusza Sozańskiego ze Lwowa do Drohobycza, Władysława Krasuskiego z Wadowic do Ropczyc, Tadeusza Mitschkę z Ropczyc do Żywca, Józefa Dniestrzańskiego z Tarnopola do Borszczowa, Michała Ludwika 2-ga im. Rawskiego ze Lwowa do Tarnopola, Emanuela Bocheńskiego ze Lwowa do Rawy, Józefa Łada Zabłockiego ze Lwowa do Sanoka i Jana Łępkowskiego z Sanoka do Lwowa z przeznaczeniem do służby przy Namiestnictwie.

VII Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Na wczorajszem popołudniowem, ostatniem posiedzeniu, przyszła pod obrady sprawa wprowadzenia w życie uchwalonych na przedpołudniowem posiedzeniu wniosków, dotyczących zapobieżenia ubytkowi sił nauczycielskich. Koło krakowskie zaproponowało wybór osobnej komisyi, mającej obmyśleć środki polepszenia bytu nauczycieli.

Wyborowi osobnej komisyi sprzeciwili się pp. Radziszewski, Mańkowski i Petelenz; sądzą oni, iż wybór osobnej komisyi nietylko sprzeciwiałby się statutowi, ale nadto byłby jakiemś wotum nieufności dla Wydziału. Pp. zaś X. prof. Lenkiewicz, Dr Leo, oraz referent prof. August Sokołowski dowodzili, że dlatego zaproponowano osobną komisyę, bo ogrom sprawy i jej ważność wymagają, by zajmowało się nią wyłącznie grono ludzi, jak to się dzieje w innych Towarzystwach, gdy idzie o ważne sprawy. Koło krakowskie nie miało bynajmniej zamiaru dążyć do tego, by ta komisya wybraną została z członków krakowskich.

W głosowaniu uchwalono wybrać osobną komisyę dla rzeczonej sprawy, a X. prof. Lenkiewicz wniósł, by wybór tej komisyi powierzono Wydziałowi, co również zgromadzenie przyjęło.

Imieniem komisyi kontrolującej oświadcza hr. Konstanty Przezdziecki, iż komisya ta skontrolowała rachunki skarbnika oraz administracyi czasopisma *Muzeum* i wydawnictw — i wnosi o udzielenie Wydziałowi absolutoryum za r. 1889. Przytem wnosi komisya, aby podziękowano skarbnikowi i administratorowi za gorliwą pracę w prowadzeniu powierzonych im przez Wydział Towarzystwa czynności. — Przyjęto wśród oklasków.

Przechodzi następnie Zgromadzenie do dalszego punktu porządku dziennego, mianowicie do sprawy antykwarni książek szkolnych. Imieniem Koła krakowskiego przedkłada prof. Zaleski wyczerpująco opracowany referat i odczytuje zarazem dołączone do niego uwagi prawne Dra Faustyna Jakubowskiego.

Referat kończy się szczegółowemi wnioskami, dążącemi do zaprowadzenia takiej kontroli książek, ażeby zawsze stwierdzić można, czy książka legalnie została sprzedaną, dalej wnioskami co do kontroli władz nad antykwarzami, wreszcie do tego, aby władze wiedziały zawsze dokładnie, jakie książki mają antykwarnie na składzie. Ostatni wniosek wyraża życzenie, aby księgozbiory dla ubogich uczniów były ile możności dobrze zaopatrzone, iżby biedniejsi uczniowie starych książek kupować nie potrzebowali.

Nad ważną tą sprawą tak dla szkoły, jak dla rodziców, opiekunów i nadzorów domowych, niemniej ważną dla naszej młodzieży, rozwinęła się dyskusya, w której wiele cennych padło myśli, mogących się przyczynić do szczęśliwego rozwiązania. Zabierali głos: pp. Geciow, Winkowski, Zagrodzki, Cyfrowicz, Tomaszewski, Zawiliński, Dr F. Jakubowski, Baczakiewicz, Dr Leo, Wójcik i Zathey.

W głosowaniu przyjęto wniosek Dra Leo, aby całą rzecz przekazać Wydziałowi, z wyrażeniem uznania potrzeby uregulowania stosunków antykwarskich. Wydział ma załatwić sprawę w myśl wyrażonych w rozprawie życzeń.

Z kolei jako referent uzasadnia X. Dr Pechnik wnioski w sprawie egzaminu dojrzałości. Wnioski te są następujące: 1) Przy egzaminie dojrzałości nie należy uwalniać uczniów z żadnego przedmiotu nauki gimnazyalnej z wyjątkiem historyi naturalnej. 2) Przy egzaminie dojrzałości należy domagać się jedynie takich wiadomości, które każdy człowiek wykształcony powinien na zawsze zachować w pamięci. 3) Rzeczy najważniejsze i zasadnicze należy powtarzać w miarę potrzeby po kilka lub kilkanaście razy w klasie 8-mej, co przedewszystkiem okazuje się rzeczą konieczną przy nauce fizyki i historyi.

W rozprawie nad wnioskami zabiera głos prof. Krotowski i mówi, że na wczorajszem posiedzeniu wyrażono tu obawę przed indyferentyzmem religijnym u młodzieży. Obawa ta jest słuszną. Mowca wskazuje przyczyny szerzenia się indyferentyzmu; jedną z tych przyczyn jest usunięcie religii z egzaminu dojrzałości. Dlatego uczniowie, nie potrzebując się religii uczyć, są dla niej obojętni, traktują ją lekko. Pod naciskiem egzaminu uczyliby się religii sumienniej i gruntowniej, a należycie pojęte prawdy wiary mogłyby dla nich stać się tarczą ochronną w dalszem życiu. Dziś religia jest kopciuszkiem w szkole. W protestanckich Prusach, religia katolicka i protestancka stoją na pierwszym planie egzaminów dojrzałości; tak było nawet za ministerstwa Falka. U nas w katolickiej Austryi religia ma ostatnie miejsce. Mowca sądzi, że Wydział poruszy tę sprawę i odda ją pod dokładne zbadanie Kół.

Kończy mowca następującemi wnioskami:

1) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że przy egzaminie dojrzałości religia stać powinna na pierwszym planie.

2) Co do innych przedmiotów, czy i jakie zmiany mają być przeprowadzone, Wydział przedłoży odpowiednie wnioski na przyszłem Walnem Zgromadzeniu po porozumieniu się z kołami.

3) Nad 2) i 3) punktem wniosków X. Pechnika Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego.

Prof. Tomaszewski powołuje się na ankietę, którą p. minister oświecenia zwołał w sprawie egzaminów dojrzałości. W ankiecie tej uczestniczy kwiat nauczycielstwa. Należy zaczekać na rezultat prac ankiety. Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskami X. Pechnika.

Dr **Karbowiak** popiera wnioski p. Krotowskiego.

P. **Tomkiewicz** nie godzi się na to, by historya naturalna wykreśloną była z rzędu przedmiotów obowiązujących przy egzaminie.

Prof. Dr **Morawski** również popiera wnioski p. Krotowskiego co do religii. Uważa za anomalię w Austryi, iż religia zepchniętą jest na ostatni plan. Wskutek tego młodzież nie wie nic o najnowszych badaniach nad Pismem św., będących najpiękniejszemi zdobyczami nauki. W Prusach religia obowiązuje nawet przy egzaminach państwowych na nauczycieli.

X. Dr **Bukowski** zastanawia się obszerniej nad szerzeniem się indyferentyzmu u młodzieży i przytacza w tej mierze rzeczywiste wypadki ze szkół. Wzywa do łącznej pracy nauczycielstwa na usunięciem tego groźnego objawu. Mowca popiera wniosek p. Krotowskiego.

Po odpowiedzi referenta, który również wykazał znaczenie egzaminu z religii, polegające w tem, iż młodzież nauczywszy się prawd wiary, nietylko będzie mogła odeprzeć płytkie nieraz napaści, na tę wiarę wymierzane, ale nadto będzie miała niezachwiane w sobie podstawy religijne — Zgromadzenie przystępuje do głosowania.

Wniosek p. Krotowskiego nie uzyskał większości, tożsamo wniosek prof. Tomaszewskiego. — Z wniosków referenta upadł punkt 1), a utrzymały się tylko punkt 2) i 3).

Na tem wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do wyborów.

Prezesem Towarzystwa wybrany został 87 głosami na 88 głosujących, Dr Leonard **Piętak**. Ogłoszenie wyboru przyjęto oklaskami. Rektor **Piętak** dziękuje za wybór po raz 3 dokonany i oświadcza, iż potrafi ocenić taki dowód zaufania. W tej chwili wszakże znajduje się w tak przykrem położeniu, że zastanowić się musi, czy mu nie przyjdzie złożyć wyboru w ręce wydziału.

Zastępcą przewodniczącego wybrany prof. Tomasz **Sołtysik** 88 głosami na 90 głosujących.

Do Wydziału wybrani prawie jednomyślnie pp.: 1) Czernecki Józef, 2) Dr Kruczkiewicz Bronisław, 3) Librewski Stanisław, 4) Łuczakowski Konstanty, 5) Parylak Piotr, 6) Próchnicki Franciszek, 7) Dr Radziszewski Bronisław, 8) Rawer Karol, 9) Dr Samolewicz Zygmunt, 10) Skupniewicz Józef, 11) Soleski Józef, 12) Dr Warmski Mieczysław.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Wydziału, zawiesza przewodniczący posiedzenie, ażeby zgromadzenie namyśliło się co do możności rezygnacyi wybranego prezesa.

Zgromadzenie uchwala na wniosek prof. Dra Morawskiego prośbę gorącą, by prezes nie ustępował, a gdyby w najgorszym razie ustąpił, by wiceprezes spełniał zadania przewodniczącego do przyszłego Walnego Zgromadzenia.

Odczytano następnie szereg wniosków: 1) Koła rzeszowskiego, 2) prof. Petzolda, 3) prof. Tomaszewskiego, 4) prof. Dra Morawskiego, 5) X. Dra Bukowskiego (w sprawie nauki religii). Wszystkie wnioski te przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia.

Dr **Leo** przedłożył wniosek następujący: Wniosek ten wykazuje, jak ważną rzeczą dla naszego społeczeństwa jest szerzenie zdrowej oświaty ludowej. Dzielnie w tem szerzeniu oświaty pomagać mogą Koła Towarzystwa na prowincyi. Dr Leo wnosi więc, by Koła Towarzystwa na prowincyi popierały zakładanie filij krakowskiego Towarzysta oświaty ludowej, oraz by Koła te niosły pomoc przy urządzaniu wykładów popularnych.

Po odczytaniu zażądał prof. **Tomaszewski**, aby wniosek powyższy przyjęto zaraz w całości. Uczyniło to walne Zgromadzenie.

Prof. **Geciow** zapytał następnie, co się dzieje z uchwałą, dotyczącą uniformowania uczniów. — Z odpowiedzi wynika, iż sprawa poszła pod rozpatrzenie władz i tam zalega. Sprawa będzie poruszoną.

Przewodniczący Dr **Piętak** po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka obrady, zaznaczając, iż ożywiała je jedna myśl: dobro szkolnictwa. — Na narady wielu przybyło, wielu brakowało, ale i ci z szczerym udziałem towarzyszyli duchem obradom. Dowodem na to telegram, przysłany ze Lwowa, a brzmiący, jak następuje:

Chociaż ciałem dalecy, jednak bliscy duchem,
Braterskie Wam ze Lwowa ślemy pozdrowienie,
Wspólna praca nas łączy ściślejszym łańcuchem,
Szczęść Boże! Niechaj żyje siódme Zgromadzenie!

Próchnicki, Biesiadzki, Kubala, Rawer, Fiderer, Filipowski, Niementowski, Klak, Terlikowski, Majerski, Gutwiński, Konarski.

Przemówienie swoje zakończył przewodniczący życzeniem „wesołych świąt.“

Prof. Dr **Morawski** zwrócił się do członków Rady szkolnej i inspektorów krajowych. Po raz pierwszy biorą oni tak żywy udział w naradach Towarzystwa;— dawniej z góry na te obrady patrzyli. Dziś jak bogowie z Olimpu zeszli między nas zwykłych śmiertelników. Dzięki im za to, (Oklaski), dzięki gościom. Podnosi mowca poważne i piękne obrady, któremi chlubić się możemy nietylko przed zagranicą, ale przed nami samymi. Z tem błogiem uczuciem rozejdziemy się do domów.

Na podziękowaniu przez prof. Winkowskiego dla prezesa **Piętaka**, imieniem zebranych, skończyło się zgromadzenie o godz. 8 wieczór.

Unici.

Piszą do *Dzien. Poznańskiego.*:

Ostrów (powiat włodawski), 24 marca.

O trzy wiorsty od miasta Ostrowa znajduje się osada Jamy, zamieszkała prawie wyłącznie przez Unitów. Jamy w dziejach osławionego „wozsojedinienija“ zajmują miejsce niepoślednie. Mieszkańcy Jam odznaczają się przywiązaniem do Unii i z tego powodu narażeni byli na liczne prześladowania.

Niedawno temu przybył do Jamy w nocy wójt z policyą i z pisarzem gminy i rozkazał sołtysowi miejscowemu wezwać wszystkich tych Unitów, którzy albo udawali się za granicę dla zawarcia ślubu, albo nie chcą chrzcić dzieci u popa.

Gdy się wszyscy zebrali (w nocy), rozpoczęło się spisywanie protokółu, przyczem oświadczono zebranym, by w przeciągu 24 godzin ponowili śluby w cerkwi czyli, jak się wyrażają popi, poprawili ślub i ochrzcili dzieci. Unici odpowiedzieli, że ślubu nie życzą sobie brać powtórnie w cerkwi, dzieci zaś niektóre są już ochrzczone przez księdza — resztę, jeśli im pozwolą, ochrzczą, lecz nie u popa, ale u księdza. „Wasze protokóły — odpowiedział im pisarz — zostaną oddane do sędziego śledczego“.

Tak więc, nie zważając na stanowczą decyzyę senatu w kwestyi ślubów, o czem pisałem w korespondencyi poprzedniej, rozpoczną się nowe procesa o śluby krakowskie.

Bawił u nas dwa dni urzędnik, prawdopodobnie Mirosław Dobriański. Mieszkał u Unity Michała Maleszczyka. Ubrany był po cywilnemu, starał się zawiązać stosunki z Unitami i wybadać ich, ubolewał nawet nad ich losem, mówiąc, że car wcale nie wie, co się u nich dzieje. Gdy jeden z Unitów zauważył, że w prośbach do cara i ministra spraw wewnętrznych wystawiali swe nieszczęśliwe położenie i że od prześladowań chyba mogłaby ich oswobodzić wojna, urzędnik zanotował sobie imię i nazwisko unity.

Unitom urzędnik dał do poznania, że zajmuje bardzo wybitne stanowisko i gdyby wiedzieli, kto on jest, zbliżaliby się doń na kolanach. Kazał odwieść się do wsi Łucki, znajdującej się w gubernii lubelskiej, powiecie lubartowskim. Furmanowi wręczył kartkę, ażeby go nie zatrzymali strażnicy i powiedział, że oddawna nie doznawaliby już prześladowań, gdyby wiedzieli, do kogo się udać. Był on z żoną, która także bardzo wiele i chętnie rozmawiała z Unitami, osobliwie z kobietami. Jesteśmy przekonani, że był to Dobriański i że za jego pośrednictwem rząd zamyśla Unitów uwikłać w nowe sieci.

Niedawno temu ludność Jamy była świadkiem nader gorszącej sceny. Umarłych Unici grzebią sami w nocy. Otóż Izydor Kapitan, który, nie zważając na liczne prześladowania, wytrwał w unii i który najbardziej tego się obawiał, ażeby go nie pochował pop, umarł. Współbracia nie zdążyli go pochować, dowiedział się o tem pop miejscowy i z policyą wtargnął do mieszkania, i nie zważając na płacz i lament rodziny, jak również i na opór mieszkańców, ciało nieboszczyka zabrał gwałtem i pogrzebał je na cmentarzu prawosławnym.

Takie to sceny odbywają się dotychczas po upływie 15 lat od osławionego „wozsojedinienija“, a odbywają się wówczas, gdy oficyalni historycy, jak Batiuszkow *), upewniają, że chołmskaja Ruś jest od wieków krajem rosyjskim, że tam nie było i niema żadnych prześladowań religijnych, że rząd dążył tylko, stosownie do życzenia ludności, do oczyszczenia obrządku wschodniego i że wreszcie przyłączył unitów do prawosławia tylko na własne ich żądanie.

*) Od 1872 r. przy ministerstwie spraw zagranicznych pod redakcyą Batiuszkowa wychodzi dzieło, będące stekiem kłamstw i oszczerstw. Dotychczas wyszło: Litwa i Białoruś, Wołyń, Chołmskaja Ruś.

Uchwały międzynarodowej konferencyi w sprawie ochrony robotników.

Obrady konferencyi toczyły się na podstawie programu, przez rząd niemiecki wygotowanego, podzielonego na 6 oddziałów, zawierających pytania, na które miała konferencya odpowiedzieć. Odnośne uchwały konferencyi ułożone są zatem w formie odpowiedzi na poszczególne pytania i brzmią według *Nordd. Allg. Ztg*, jak następuje:

I) Uregulowanie pracy w zakładach górniczych.

1) Czy ma być zakazaną praca podziemna:
a) dzieciom niżej pewnego oznaczonego wieku?
b) osobom płci żeńskiej?

Odpowiedź: Pożądanem jest,

a) żeby najniższa granica wieku, w którym dzieciom ma być dozwolona praca podziemna w kopalniach, w miarę możności według zdobytego doświadczenia z czasem ograniczyć do końca 14-tego roku życia; w krajach południowych granicę tę możnaby oznaczyć na rok 12 życia;

b) żeby praca podziemna osobom płci żeńskiej była zakazaną.

2) Czy w kopalniach, w których praca połączona jest z szczególnemi niebezpieczeństwami dla zdrowia, ma być trwanie szychty ograniczonem?

Odpowiedź: Pożądanem jest,
żeby w przypadkach, gdzie technika górnicza nie wystarcza dla usunięcia wszystkich niebezpieczeństw dla zdrowia, wynikających z naturalnych lub przypadkowych warunków pracy w pewnych kopalniach lub w pewnych szychtach, praca dzienna została ukróconą i staranie o przeprowadzenie tego wyniku obrad na drodze ustawodawczej, czy administracyjnej, czy też za pomocą porozumiewania się między pracodawcami a robotnikami lub w inny jaki sposób ma być pozostawionem każdemu poszczególnemu krajowi według zasad i praktyki poszczególnego narodu.

3) Czy możliwem jest, aby w ogólnym interesie dla zapewnienia regularności w dostarczaniu węgla, pracę w kopalnich węgla uregulowano w drodze międzynarodowego porozumienia się?

Odpowiedź: Pożądanem jest:

a) żeby bezpieczeństwo robotnika i nieszkodliwość pracy dla zdrowia wszelkiemi środkami została zapewnioną, jakiemi rozporządza wiedza i nauka i żeby państwo nad tem objęło nadzór;

b) żeby inżynierowie, którym kierownictwo przedsiębiorstwa zostało poruczonem, byli wyłącznie ludźmi o wypróbowanem doświadczeniu i technicznych zdolności;

c) żeby stosunki robotników górniczych z inżynierami były ile możności bezpośredniemi, tak, iżby miały charakter zobopólnego zaufania i wzajemnego szacunku;

d) żeby urządzane za zgodą panujących w każdym kraju zwyczajów środki zaradcze i pomocnicze, które mają na celu ochronę robotnika górniczego i rodziny jego przed skutkami choroby, nieszczęśliwych wypadków, przedwczesnej niezdolności do pracy, starości i śmierci i które mogą polepszyć los robotnika górniczego i przywiązać go do swego zawodu, cieszyły się ciągłym dalszym rozwojem;

e) żeby dla zapewnienia stałej produkcyi węgla starano się o zapobieżenie strejkom. Doświadczenie poucza, że najlepszym środkiem prewencyjnym przeciwko strejkom jest wzajemne dobrowolne zobowiązanie się przedsiębiorców i robotników do odwołania się w przypadkach, w których poróżnienie nie da się usunąć na drodze bezpośredniego porozumienia się, na decyzyą sądu polubownego.

II. Uregulowanie pracy niedzielnej.

1. Czy praca w niedzielę zasadniczo, z wyjątkiem nagłych przypadków, winna być zakazaną?

Odpowiedź: Pożądanem jest,
żeby uwzględniając wyjątki konieczne w poszczególnych krajach i bez powstania opóźnień

1) jeden dzień wypoczynku w każdym tygodniu wyznaczonym był dla osób, wymagających ochrony (dzieci, młodocianych robotników, kobiet);

2) jeden dzień wypoczynku był dozwolony wszystkim robotnikom przemysłowym;

3) żeby ów dzień wypoczynku dla wymienionych robotników naznaczonym był na niedzielę;

4) żeby ów dzień wypoczynku dla wszystkich robotników przypadał także na niedzielę.

2. Jakie wyjątki winny być dozwolone na przypadek wydania takiego zakazu?

Odpowiedź: Wyjątki są dozwolone:

a) ze względu na zakłady, które z technicznych powodów wymagają ciągłości produkcyi, lub które dostarczają publiczności niezbędnych fabrykatów, których dostarczanie odbywać się musi codziennie;

b) ze względu na zakłady, które już co do swej natury mogą tylko w pewnych okresach czasu funkcyonować, lub które zależnemi są od nieregularnego działania żywiołów natury. Także w razie tych wyjątków ma mieć każdy robotnik co drugą niedzielę wolną od zajęcia.

3. Czy wyjątki te mają być ustanowione w drodze międzynarodowej ugody, czy ustawodawczej lub administracyjnej?

Odpowiedź: W celu oznaczenia tych wyjątków według równego stanowiska widzenia pożądanem jest, żeby stałe uregulowanie tego osiągniętem zostało w drodze porozumienia się pomiędzy poszczególnemi rządami.

III. Uregulowanie pracy dzieci.

1. Czy praca w zakładach przemysłowych ma być aż do pewnego wieku zakazaną?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby dla dzieci obojga płci, które nie doszły jeszcze do pewnego oznaczonego wieku, praca w zakładach przemysłowych była zakazaną.

2. Jak należy oznaczyć wiek, aż do którego praca ma być zakazaną?

Czy w równy sposób dla wszystkich okręgów przemysłowych, czy w różny?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby granica ta wieku ustanowioną została na rok 12 z wyjątkiem krajów południowych, w których ona oznaczoną być może na 10 rok życia, żeby te granice wieku dla wszystkich zakładów przemysłowych były te same i żeby pod tym względem żadna różnica nie była dozwoloną.

3. Jakie ograniczenia czasu pracy i sposobu zatrudnienia mają być zaprowadzone dla dzieci, którym praca w zakładach przemysłowych jest dozwoloną?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby dzieci poprzednio wypełniły przepisy o nauce elementarnej;
żeby niedozwolonem było pracować dzieciom niżej lat 14 ani po nocach, ani w niedziele;
żeby w istocie czas zatrudnienia nie przenosił 6 godzin i przerwanym był wypoczynkiem przynajmniej półgodzinnym;
żeby niedozwoloną była dzieciom praca w zawodach niezdrowych i niebezpiecznych, lub dozwoloną była tylko pod pewnemi warunkami ochrony.

IV. Uregulowanie pracy robotników młodocianych.

1. Czy ma być ograniczoną praca w zakładach przemysłowych dla osób młodocianych, które wiek dziecinny już przekroczyły?

2. Aż do którego roku życia mają te ograniczenia być zaprowadzone?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby młodociani robotnicy obojga płci w wieku 14 do 16 lat nie pracowali ani w nocy, ani w niedzielę.

3. Jakie ograniczenia mają być ustanowione?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby w rzeczywistości praca dzienna nie przekraczała 10 godzin i przerwaną była przynajmniej półtora godzinną pauzą.

4. Czy dla niektórych gałęzi przemysłu mogą być ustanowione wyjątki w ogólnych przepisach?

Odpowiedź: Pożądanem jest:
żeby dla pewnych gałęzi przemysłu dozwolone były wyjątki;
żeby w zakładach niezdrowych i niebezpiecznych dla zdrowia zaprowadzono ograniczenia i żeby młodzi robotnicy w wieku 16—18 lat doznali pewnej ochrony: a) względem maksymalnego zatrudnienia dziennego, b) pracy nocnej, c) pracy niedzielnej, i d) przy używaniu ich w zatrudnieniach szczególnie niezdrowych i niebezpiecznych.

V. Uregulowanie pracy osób płci żeńskiej.

1. Czy praca dzienna lub nocna kobiet zamężnych ma być ograniczoną?

2. Czy praca w zakładach przemysłowych wszystkich osób płci żeńskiej (kobiet i dziewcząt) ma doznać pewnego ograniczenia?

3. Jakie ograniczenia zalecają się w każdym przypadku?

4. Czy dla niektórych gałęzi przemysłu mogą być ustanowione wyjątki w ogólnych przepisach i jakie?

Odpowiedź: Pożądanem jest:

1) żeby kobiety i dziewczęta niżej lat 16 nie pracowały ani po nocach, ani w niedzielę;

2) żeby w rzeczywistości czas pracy nie przenosił 11 godzin i przerwanym był przynajmniej półtoragodzinną pauzą;

3) żeby wyjątki dla pewnych gałęzi przemysłu były dozwolone;

4) żeby szczególnie w niezdrowych i niebezpiecznych zatrudnieniach ustanowione zostały pewne ograniczenia;

5) żeby położnicom dopiero po upływie 4 tygodni po połogu wolno było pracować.

VI. Wykonanie przyjętych przepisów.

I. Czy mają być wydane przepisy o wykonaniu przyjętych uchwał i dla przestrzegania ich?

Odpowiedź: W razie, że rządy zgodzą się na uchwały konferencyi, zalecają się przepisy następujące:

1) Wykonanie mających być na podstawie obrad konferencyi zaprowadzonych w każdem państwie środków, ma być przeprowadzonem pod nadzorem wystarczającej liczby, szczególnie stosownych i przez rząd odnośnego kraju zamianowanych urzędników, niezależnych równie od pracodawców, jak niemniej od robotników.

2) Ogłoszone przez poszczególne państwa roczne sprawozdania osób urząd ten sprawujących, mają być podane do wiadomości każdego z interesowanych rządów.

3) Każde z tych państw ma peryodycznie i o ile to jest możliwem w równej formie podjąć się statystycznego badania spraw w obradach konferencyi omówionych.

4) Państwa udział w konferencyi biorące, winny zamienić między sobą tak wykazy statystyczne, jakoteż brzmienie wszystkich przepisów, wydanych w drodze ustawodawczej, czy administracyjnej, a tyczących się kwestyi, któremi konferencya się zajmowała.

5) Czy ma się powtarzać odbywanie konferencyi reprezentantów rządów udział biorących i jakie zadania ma im się postawić?

Odpowiedź: Pożądanem jest, żeby obrady państw udział biorących powtarzały się w celu wzajemnej wymiany zdań o spostrzeżeniach, jakie poczyniono przy wykonywaniu uchwał obecnej konferencyi i dla przekonania się, czy pożądanem jest poczynienie pewnych zmian i uzupełnień.

Na końcowe posiedzenie konferencyi międzynarodowej, jakie się odbyło w sobotę po południu o godzinie 2, przybyli wszyscy delegaci na wielką salę pałacu kanclerskiego.

Po odczytaniu protokółu końcowego i po podpisaniu go przez reprezentantów państw w konferencyi udział biorących, zabrał głos przewodniczący konferencyi, minister handlu bar. Berlepsch i w języku francuskim podziękował delegatom poszczególnych państw za gorliwy współudział w obradach, po których spodziewa się jak najlepszych owoców. W imieniu cesarza wyraził minister członkom konferencyi najgorętsze podziękowanie.

Przemówienie ministra przyjęli delegaci głośnemi oklaskami.

Poczem imieniem delegatów przemówił delegat angielski sir John Gorst w języku angielskim, również spodziewając się po obradach dobrych owoców i wyrażając nadzieję, że obecna konferencya nie jest prawdopodobnie ostatnią, a gdy miliony dzieci wyratowanych zostanie z nędzy i również tyle kobiet przywróconych zostanie domowi, to z wdzięcznością po całym świecie wspominane będzie imię cesarza Wilhelma II.

Po wyrażeniu jeszcze przez delegata belgijskiego ministra Jacobsa zadowolenia z przebiegu obrad i podziękowania za umiejętne kierownictwo ministrowi Berlepschowi w imieniu delegatów i po przyłączeniu się do tego podziękowania delegatów Włoch i Hiszpanii, Boccarda i Decastra, konferencya o godz. 3 minut 25 imieniem cesarza została zamkniętą.

Dodać tu jeszcze wypada, że na przedostatniem posiedzeniu, na którem głosowano nad poszczególnemi uchwałami, zastrzegł się delegat francuski Juliusz Simon, że Francya wstrzymała się od wszelkiej dyskusyi nad wykonaniem uchwał, ponieważ program konferencyi został rozszerzonym. Rząd francuski bowiem pozwolił delegatom swym obradować tylko nad sprawą pracy kobiet i dzieci, nie pozwolił im jednak wcale na wdawanie się w dyskusyą nad sprawą pracy osób dorosłych.

Osobiście Juliusz Simon oświadczył, że godzi się na wszystkie powzięte uchwały bezwarunkowo i życzy sobie, aby zostały wykonane, gdyż pracował już więcej jak pół wieku nad polepszeniem losu robotników.

Oświadczenie to sędziwego uczonego francuskiego delegaci przyjęli z wielkim zapałem.

KRONIKA.

— **Mycie nóg w Burgu wiedeńskim.** Jak wiadomo, odbywa się w Wiedniu w cesarskim pałacu w wielki czwartek ceremonia mycia nóg 12 starcom, dokonywana przez Cesarza i 12 najstarszym niewiastom przez Cesarzową, przyczem odbywa się biesiada i rozdawane są podarki. — Z starców, którzy w tym roku wybrani zostali do tej ceremonii, najstarszy liczy 92 lat, najmłodszy 87. Najstarsza z niewiast ma lat 94, najmłodsza 88. Ogólny wiek mężczyzn wynosi 1062, niewiast 1075 lat. Z powodu nieobecności Cesarzowej, która się znajduje obecnie w Wiesbadenie, odpada wprawdzie tym razem mycie nóg niewiast — otrzymają one jednak mimo to zwykłe podarki.

— **Na obiedzie dworskim**, który się odbył w Burgu d. 31 marca, znajdowali się między innymi z Polaków hr. Roman Potocki, hr. Leon Wandalin Mniszech i hr. Ksawery Zamoyski.

— **Rzym** 29 marca. Dzisiaj odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Artura Potockiego w kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ulicy San Sebastianello. Mszę św. celebrował kuzyn zmarłego O. Konstanty Czorba w asystencyi dyakona, subdyakona i innych kleryków ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Po mszy św. dał absolucyę przy katafalku jenerał Zmartwychwstańców O. Waleryan Przewłocki, w asystencyi OO. Zgromadzenia. Podczas nabożeństwa doborowi śpiewacy wykonali na głosy mszę św. i *Libera me Domine* z towarzyszeniem organ, które niedawno zostały ukończone w tym nowym kościółku OO. Zmartwychwstańców i wszystkim się bardzo podobają. Na nabożeństwie oprócz wszystkich Ojców, kleryków i braci Zgromadzenia, było też całe Kolegium polskie ze swym rektorem i niemało osób świeckich, krewnych i znajomych rodziny Potockich. Widzieliśmy między innymi dwóch książąt Odescalchi, państwa Kufsteinów, hr. Platera, Stanisława Koźmiana, hr. Soderini — a między paniami młodą księżnę Odescalchi, hr. Rzewuską, hr. Mostowską i t. d. Słowem ten nowy i miły kościółek OO. Zmartwychwstańców, który przez wszystkie niedziele i święta wielkiego postu napełniał się bawiącą tu Polonią z powodu polskich kazań, głoszonych przez tych Ojców, dzisiaj napełnił się liczniej niż kiedykolwiek z powodu nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. hr. Artura Potockiego, którego śmierć, lubo przewidywana, napełniła smutkiem licznych krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. hr. Artura i zacnej rodziny Potockich w mieście wiecznem.

— **O poddaństwie rosyjskiem.** W ciągu trzech lat ostatnich ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało przeszło 2,000 próśb cudzoziemców niepełnoletnich o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego, których rodzice już poprzednio toż poddaństwo przyjęli. Oprócz tego mnóstwo podobnych próśb otrzymała też kancelarya próśb na imię cara podawanych. Prośby te rozstrzygane były bądź przychylnie, bądź też odmownie. Na powyższe okliczności zwrócił uwagę komitet ministrów, który uznał, że dziś obowiązujące w tej mierze przepisy komplikują stosunki rodzinne. Obecnie, jak donoszą dzienniki rosyjskie, ministeryum spraw wewnętrznych opracowało i wniosło do zatwierdzenia w drodze prawodawczej projekt, w myśl którego nadal dzieci niepełnoletnie płci obojga przyjmowane będą do poddaństwa rosyjskiego jednocześnie z przyjęciem poddaństwa przez ich rodziców.

— **Głośna sprawa Skirmuntów** o sukcesyę sporną po zmarłym na Krymie śp. Michale Skirmuncie, składającą się z majątku nieruchomego i gotówki 700 tysięcy rubli, rozpoznawaną będzie w Izbie sądowej odeskiej 14 kwietnia. Jako obrońcy stawać będą adwokaci przysięgli: Spasowicz, Plewko, Korobczewski, Mironow, Titkin i inni.

Z miasta i kraju.

— **Wspaniałe kościelne ceremonie wielkanocne** w katedrze na Wawelu rozpoczynają się już w dniu dzisiejszym po południu śpiewem Trenów Jeremiasza wraz ze śpiewem chóralnym. Jutro w wielki czwartek o godzinie 9 rano odbędzie się ceremonia święcenia Olejów św., a o godzinie 11 rano umywanie nóg. W kościele N. Panny Maryi umywanie nóg odbędzie się po popołudniu.

— **Mianowania.** Wydział wielki Kasy oszczędności m. Krakowa na posiedzeniu w poniedziałek dnia 31 z. m. odbytem, mianował p. Tadeusza **Onyszkiewicza** adjunktem I klasy; p. Adama **Studzińskiego** adjunktem II klasy w etacie urzędników Kasy.

— **Na cele dobroczynne** przeznaczył Wydział wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa na onegdajszem posiedzeniu dorocznem następujące kwoty: 1) dla Towarzystwa Dobroczynności 500 złr., 2) dla 6 ochronek (5 chrześciańskich i 1 izraelickiej) po 100 złr. 600 złr., 3) Zakładowi św. Józefa 200 złr., 4) Stowarzyszeniu wsparcia biednych chłopców starozakonnych „Opiekujcie się synami ubogich“ 100 złr., 5) Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 200 złr., 6) Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych i średnich wyznania mojżeszowego 200 złr., 7) Stowarzyszeniu ku wsparciu rękodzielników izraelickich 150 złr., 8) dla szkoły miejskiej handlowej w Krakowie 300 złr., 9) dla zakładu opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200 złr., 10) dla 8-klasowej szkoły żeńskiej w Krakowie dla kursów fachowych na materyały do roboty 300 złr., 11) dla komitetu opieki weteranów z 1831 r. 300 złr., 12) dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ 200 złr., 13) dla szpitala Braci Miłosierdzia 150 złr., 14) dla Tow. ochrony starców izraelickich 200 złr., 15) dla stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 300 złr., 16) dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 300 złr., 17) dla uczniów szkoły rzemieślniczej na nagrody 100 złr., 18) dla szpitala św. Ludwika 300 złr., 19) dla Towarzystwa oświaty ludowej 200 złr., 20) dla stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej św. Józefa 150 złr., 21) dla konserwatoryum muzycznego w Krakowie 400 złr., 22) Na restauracyę kościoła N. Panny Maryi 1000 złr., 23) komitetowi ratunkowemu włościan klęską nieurodzaju dotkniętych 500 złr. Kwotę ostatnią wypłacono już do rąk Prezydenta miasta; inne kwoty wypłacone zostaną po zatwierdzeniu ze strony Namiestnictwa.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Oglądaliśmy reprodukcye heliograwurowe z „Wojny“ Grottgera, wydawnictwa p. Adama Kaczurby, i porównywaliśmy je z takiemi samemi reprodukcyami p. Bondego z Wiednia.

Znajdujemy, że reprodukcye p. Kaczurby nie ustępują w niczem tymże p. Bondego, a nawet w niektórych szczegółach są staranniejsze. Cena wydawnictwa Kaczurby 2 złr. jest rzeczywiście zadziwiająco niską wobec ceny Bondego 15 złr. za takie same reprodukcye.

Jan Matejko. *Juliusz Kossak.*
Walery Eljasz. *Antoni Piotrowski.*
Tadeusz Błotnicki. *Ludomir Benedyktowicz.*

— **Spis dzieci w Krakowie**, będących w wieku szkolnym. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa oświaty odbędzie się w Krakowie w dniu 30 b. m. spis dzieci, będących w wieku szkolnym. W tym celu doręczone zostaną właścicielom domów odpowiednie drukowane blankiety, które wypełnią mieszkańcy każdego domu potrzebnemi datami. Tak zebrany materyał przedłożony być ma miejscowej Radzie szkolnej i ministerstwu do dalszego użytku.

— **Wygrana na los serbski.** Niedawno w Krakowie ożywiony ruch wywołała subskrypcya na świeżo emitowane losy serbskie i podobno dosyć znaczne kwoty Kraków pokrył. Długi czas o tych losach panowało głuche milczenie, aż po ciągnięciu dnia 13 stycznia b. r. rozeszła się wieść, iż jeden z tutejszych obywateli, niegdyś przemysłowiec, głowa rodziny trudniącej się również przemysłem, wygrał na los ten 100.000 franków. O ile wiemy, obywatel ten krakowski w istocie był o tyle szczęśliwym, że spotkała go owa wygrana, że ją podniósł w Wiedniu z jednym z tutejszych adwokatów. Część pieniędzy umieszczoną została w jednej z tutejszych instytucyj finansowych. Nazwiska wymienić nam nie wolno; zresztą jest ono powszechnie wymieniane w mieście.

— **Dla włościan dotkniętych nieurodzajem** złożyli urzędnicy i słudzy kolei Karola Ludwika 195 złr. 50 ct. Ogólna suma, złożona z kolei Karola Ludwika w prezydyum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego, wynosi 1876 złr. 17 ct.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Hinkowce, w powiecie zaleszczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Krasiczyna.** JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. **Badeni** przybył tu ze Lwowa na pogrzeb ks. Leonowej Sapieżyny.

Rada miasta Lwowa złożyła na trumnie ś. p. księżny wspaniały wieniec z napisem: „Nieodżałowanej i niewygasłej pamięci najlepszej Polce, niestrudzonej opiekunce ubogich — wdzięczny Lwów“.

Komitet centralny Towarzystwa gospodarczego bierze *in corpore* udział w pogrzebie i złoży wieniec z napisem: „Wzorowej Polce“.

— **Z Towarzystwa oszczędności kobiet we Lwowie.** Życzliwe przyjęcie, jakie głos nasz znajdował dotąd w świecie niewieścim oraz liczne objawy sympatyi, jakie odbieramy od sióstr naszych ze wszystkich dzielnic Polski świadczą wymownie, że działalność naszego Towarzystwa jest do pewnego stopnia wyrazem uczuć i dążeń szerokiego ogółu, że odpowiada ona potrzebom serc bijących miłością dla ludzi i współczuciem nad ciężką jego niedolą. Podajemy przeto do wiadomości gościnnych a litościwych gospodyń naszych uchwałę przyjętą przez aklamacyą na wydziale Towarzystwa, aby urządzając tegoroczne święcone, pomyślały o wielkiej ilości tych, którzy nie mają czem zaspokoić najkonieczniejszych potrzeb życia. Zwyczaj zastawiania święconego jest nasz dawny, tradycyjny i nie pozbywajmy się go nigdy, ale na ten rok klęski i głodu umniejszmy świetność tej zastawy, wyrzekając się n. p. cząstki kosztownych tortów i mazurków i składając wartość tej cząstki w datkach pieniężnych na rzecz tych, którym powszedniego zabrakło chleba.

Uchwała powyższa powstała wskutek żałobnych wieści nadbiegających ze wszystkich stron kraju.

Pamiętajmy szlachetne litościwe Panie, że obok nas wiele tysięcy matek spogląda z rozpaczą na wynędzniałe głodem swe dzieci — pamiętajmy o tem a resztę dopowie nam serce.

Zarząd Towarzystwa oszczędności kobiet.

Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu z VII Walnego Zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych podano błędnie nazwisko prof. Bieńkowski: za miast Winkowski. Prof. Winkowski w dyskusyi nad reformą nauki religii żydowskiej zapytywał referenta, jakie przedmioty weszłyby ewentualnie do nauki religii żydowskiej w szkołach średnich? Podana w sprawozdaniu forma pytania nie wyraża dokładnie myśli interpelanta.

— Dnia 1go kwietnia pochmurno, w południe deszcz i krupy; term. od 2·8 doszedł do 9·0 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 746 3 mm., term. 3·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 3go kwietnia: *Wieczerza Pańska*, św. Pankracego.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczoraj przedstawiono trzy jednoaktowe oryginalne sztuki na dochód krakowskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

Obrazek sceniczny Zygmunta Przybylskiego: *Mój mały*, odznacza się wielu dodatniemi stronami, tak co do pięknego języka, jak i prawdy życiowej. Autor jest zdania jednego z filozofów rzymskich, że — *miseria humana est magna* i w kilku wzruszających scenach ukazał nam niedolę dwojga staruszków po stracie drogiej istoty. Gdy chcieli znów przytulić do siebie biednego chłopca — ten im umiera. Co prawda, byłoby lepiej, gdyby sierota pozostał się dla osłodzenia ostatnich dni tych nieszczęśliwych, na czem zyskałby dramat pod względem etyki, ale p. Przybylski trzymał się ściśle realizmu.

Co do gry, to panie: Wojnowska, Siemaszkowa i p. Stępowski zasługują na wszelkie uznanie za wierne oddanie ról swoich.

Nowa Francillon jest lekką komedyjką, pisaną na sposób francuski. Posiada wiele werwy, życia i zabawnych sytuacyj. Autorowie: Adolf Abrahamowicz i Ryszard Ruszkowski potroszę ośmieszyli dzieło Al. Dumasa, a żonom zbyt pochopnym do zazdrości dali naukę, iżby bez podstawy nie posądzały swych mężów o niewierność.

Utwór wykonanym był bez zarzutu przez panie: Kałużyńską, Sułkowską i panów: Sobiesława, Siemaszkę i Solskiego.

Obydwóch autorów gorąco oklaskiwano i parokrotnie przywoływano.

O *Xenii* pisaliśmy już wyczerpująco po pierwszem jej przedstawieniu.

Z fotelu.

Węgierskie czasopismo naukowe *Archaeologiai Értesitö* w zeszycie lutowym pomieściło pracę p. Leonarda Lepszego o zabytkach emaliowanych roboty tak zwanej siedmiogrodzkiej, znajdujących się na ziemiach dawnej Polski. Autor na podstawie licznych rysunków, dawnych inwentarzy i notat archiwalnych wykazał, że ten rodzaj emalii pojawia się u nas od połowy XV wieku, przeniesiony zostaje z Węgier za pośrednictwem tamtejszych złotników do Polski i tutaj nabiera pewnych odrębności, tworząc osobną grupę charakterystyczną przez właściwą sobie ornamentykę. Tłumaczenia manuskryptu dokonała znana zaszczytnie z prac archeologicznych p. Zuzanna Luboczi, który pseudonim ukrywa żonę najznakomitszego z obecnie żyjących archeologów węgierskich, a członka Akademii naszej.

Otrzymujemy następujące pismo:

W roku przeszłym w Fryburgu szwajcarskim założono nowy uniwersytet katolicki. Jest to zakład publiczny, utrzymywany z funduszów kantonalnych. Na sam początek utworzono wydział prawny i oddział nauk humanistycznych na wydziale filozoficznym; w przyszłości ma nastąpić uzupełnienie uniwersytetu wydziałem teologicznym i katedrami nauk przyrodniczych. W samym jednak zawiązku uniwersytetu, w szeregu pierwszych katedr stanęła katedra języka polskiego i polskiej literatury, na którą powołano Dra Józefa Kallenbacha, docenta uniwersytetu jagiellońskiego. Z dołączonej odezwy poznać można jasno, jakiemi zasadami i uczuciami kierowali się założyciele nowego uniwersytetu, dowodząc szczerej życzliwości względem polskiego narodu, i spełniając wobec jego zasług cywilizacyjnych tak rzadki w dzisiejszych czasach akt sprawiedliwości.

Na społeczności polskiej ciąży obowiązek, poprzeć działalność tej katedry dostarczeniem książek, któreby w bibliotece młodego uniwersytetu wypełniły dział rzeczy polskich. Jeżeli rząd kantonalny w dalekiej Szwajcaryi nie waha się łożyć znacznych kosztów na utrzymanie tej katedry, to winniśmy starać się o to, aby według możności wesprzeć jej skuteczną działalność. Dopóki bowiem biblioteka nowego uniwersytetu nie będzie posiadać dostatecznego zasobu dzieł polskich i odnoszących się do Polski, położenie profesora polskiej literatury będzie tam niezmiernie trudne. Można zaś wyobrazić sobie, ile kosztów pochłania założenie nowej biblioteki uniwersyteckiej. Starając się zaopatrzyć ją w niezbędne zasoby, bez których normalny tok nauki obejść się nie może, rząd kantonalny ponosi nadzwyczaj wielkie ofiary. Słuszna zatem, że odwołuje się do pomocy naszego społeczeństwa, jeżeli chodzi o dostarczenie środków naukowych, bez których tak ważna dla nas katedra nie mogłaby działać z pożytkiem. Byłoby to dla nas smutnem świadectwem, gdyby odezwa taka nie odniosła pożądanego skutku i nie dała obfitych plonów.

W tym celu zawiązał się w Krakowie komitet, który pośredniczyć będzie w przesyłaniu dzieł polskich, przeznaczonych dla biblioteki uniwersytetu fryburskiego.

Prosimy wszystkich, których ta sprawa obchodzi, o skuteczne poparcie naszych usiłowań.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Stanisław Tarnowski. Kazimierz Morawski.
Stanisław Smolka.

Przesyłki adresować należy do prof. Dra Stanisława Smolki w Krakowie, ulica Sławkowska, Nr 22.

Dołączona w francuskim języku odezwa, o której wyżej mowa, odwołuje się do pięknych tradycyj miasta Fryburga, które leży na samej linii granicznej mowy niemieckiej i francuskiej i dzięki słynnemu pensyonatowi OO. Jezuitów już na początku tego wieku stało się ogniskiem kultury międzynarodowej, gromadzącem uczniów z całej Europy. Podnosi dalej cel chrześciański i katolicki, t. j. powszechny nowego uniwersytetu, którego specyalna organizacya uwzględnia potrzeby i wymagania różnych narodowości. W szczególności odwołuje się do narodu polskiego, „którego literatura pomiędzy wszystkiemi odznacza się bogactwem i żywotnością.“ Między Szwajcaryą a Polską nie brak sympatycznych związków i wspólnych patryotycznych prądów. Kościuszko Szwajcaryę obrał na miejsce, gdzie spędził ostatnie lata i dokonał żywota swego. Szwajcarya też nie wątpi, że i teraz w narodzie Polskim znajdzie zrozumienie i sympatyczne przyjęcie dla swych cywilizacyjnych zamiarów. „Jeżeli, jak jesteśmy tego pewni, biblioteki instytucyj, pałaców, klasztorów, uczonych i literatów odstąpią nam to tylko, co dla nich jest zbytecznem, będziemy w krótkim czasie mogli urządzić dla polskich studentów bibliotekę prawdziwie narodową, nowe ognisko nauki i patryotyzmu, pomnik niespożytej żywotności polskiego narodu.“ Temi słowy kończy się odezwa podpisana przez pp. Dra Decurtins radcę narodowego i G. de Montenach.

Kwesta wielkanocna.

Rada ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na mocy pozwolenia JW. Prezydenta m. Krakowa, zbierać będą jałmużnę na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uproszone Damy:

W kościele katedralnym na Zamku

w piątek.

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
„ 10 „ 11 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 11 „ 12 Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska.
„ 12 „ 1 Marya Falkenhagen Zaleska.
„ 1 „ 2 Cecylia z hr. Zamoyskich Ks. Lubomirska.
„ 2 „ 4 Franciszka z Lewickich Starzewska.
„ 4 „ 5 Marya z Gralewskich Malczewska.
„ 5 „ 7 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.

w sobotę.

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
„ 10 „ 11 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 11 „ 12 Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska.
„ 12 „ 1 Marya Falkenhagen Zaleska.
„ 1 „ 2 Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska.
„ 2 „ 4 Felicya z Brzezińskich Ettmeyerowa.
„ 4 „ 5 Marya z Gralewskich Malczewska.
„ 5 „ 7 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.

W kościele N. Maryi Panny

w piątek.

od 9 do 10 Zofia z Ciechanowskich Marcisiewiczowa.
„ 10 „ 11 Zuzanna z Ciechanowskich Schönowa.
„ 11 „ 12 Cecylia z Skrzyńskich hr. Badeniowa.
„ 12 „ 1 Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska.
„ 1 „ 2 Edwardowa z Szetkiewiczów Janczewska.
„ 2 „ 3 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 3 „ 4 Zofia z Tomkowiczów Borowska.
„ 4 „ 6 Józefa z Nowińskich Kremerowa.
„ 6 „ 7 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.

w sobotę.

od 9 do 10 Zofia z Ciechanowskich Marcisiewiczowa.
„ 10 „ 11 Zuzanna z Ciechanowskich Schönowa.
„ 11 „ 12 Cecylia z Skrzyńskich hr. Badeniowa.
„ 12 „ 1 Marya z Ożegalskich hr. Mieroszowska.
„ 1 „ 2 Edwardowa z Szetkiewiczów Janczewska.
„ 2 „ 3 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 3 „ 4 Zofia z Tomkowiczów Borowska.
„ 4 „ 6 Cezarya z Weiglów Krauzowa.
„ 6 „ 7 Róża z hr. Branickich hr. Tarnowska.

W kościele św. Anny.

w piątek.

od 9 do 11 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 11 „ 12 Zygmuntowa z Popielów Michałowska.
od 12 do 1 Marya hrabianka Stadnicka.
„ 1 „ 2 Czesławowa z hr. Sołtanów hr. Lasocka.
„ 2 „ 3 Marya z Czyrniańskich Rettingerowa.
„ 3 „ 4 Zofia z Feintuchów Pochwalska.
„ 4 „ 5 Zofia z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 6 „ 7 Julia z Dunajewskich Ściborowska.

w sobotę

od 9 do 11 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 11 „ 12 Zygmuntowa z Popielów Michałowska.
„ 12 „ 1 Marya hrabianka Stadnicka.
„ 1 „ 2 Czesławowa z hr. Sołtanów hr. Lasocka.
„ 2 „ 3 Marya z Czyrniańskich Rettingerowa.
„ 3 „ 4 Zofia z Feintuchów Pochwalska.
„ 4 „ 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 6 „ 7 Julia z Dunajewskich Ściborowska.

W kościele św. Barbary.

w piątek.

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 10 „ 11 Piotrowa z Koszarskich Lipkowska.
„ 11 „ 12 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
„ 12 „ 1 Iza z hr. Tyszkiewiczów hr. Tyszkiewiczowa.
„ 1 „ 2 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Henryka z hr. Larischów hr. Bellegarde.
„ 4 „ 5 Zofia z hr. Fredrów hr. Szeptycka.
„ 5 „ 6 Sabina z hr. Karnickich hr. Morsztynowa.
„ 6 „ 7 Celina z hr. Wodzickich hr. Potocka.

w sobotę.

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 10 „ 11 Piotrowa z Koszarskich Lipkowska.
„ 11 „ 12 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
„ 12 „ 1 Iza z hr. Tyszkiewiczów hr. Tyszkiewiczowa.
„ 1 „ 2 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Henryka z hr. Larischów hr. Bellegarde.
„ 4 „ 5 Zofia z hr. Fredrów hr. Szeptycka.
„ 5 „ 7 Celina z hr. Wodzickich hr. Potocka.

W kościele św. Marka.

w piątek.

od 9 do 11 Marya z Mohrów Kietlińska.
„ 11 „ 12 Joanna z Feintuchów Seifertowa.
„ 12 „ 1 Kazimira z Reichmanów Adamkiewiczowa.
„ 1 „ 2 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 2 „ 3 Marya z ks. Lubomirskich hr. Tyszkiewiczowa.
„ 3 „ 4 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 4 „ 5 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
„ 5 „ 7 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.

w sobotę.

od 9 do 11 Marya z Mohrów Kietlińska.
„ 11 „ 12 Stefania z Feintuchów Klugerowa.
„ 12 „ 1 Kazimira z Reichmanów Adamkiewiczowa.
„ 1 „ 2 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 2 „ 3 Marya z ks. Lubomirskich hr. Tyszkiewiczowa.
„ 3 „ 4 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 4 „ 5 Antonina z Bielaków Hajdukiewiczowa.
„ 5 „ 7 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.

Kraków d. 31 marca 1890.

Dr Sciborowski, prezes.
A. Furmankiewicz, sekretarz.

W kościele św. Barbary.

W Wielki Piątek: Od godz. 8—9 p. W. Past, od 9—10 p. Sadowska, od 10—11 p. Niedźwiedzka, od 11—12 p. Błeszyńska, od 12—1 p. Świtkowska, od 1—2 p. Łobaczewska, od 2—3 p. Żuławska, od 3—4 p. Śliwińska, od 4—5 p. Brazonowa, od 5—6 p. Kochanowska, od 6—7 p. A. Bałabanowa, od 7—8 p. Olga Hubaczek.

W Wielką Sobotę: Od godz. 8—9 p. O. Hubaczek, od 9—10 p. Sadowska, od 10—11 p. Brazonowa, od 11—12 p. Błeszyńska, od 12—1 p. Niedźwiedzka, od 1—2 p. Świtkowska, od 2—3 p. Żuławska, od 3—4 p. Śliwińska, od 4—5 p. Pakiesowa, od 5—6 p. W. Past, od 6—7 p. L. Hubaczek, od 7—8 p. A. Bałabanowa.

Dział ekonomiczny.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

W poniedziałek d. 31 marca b. r. o godzinie 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, w obecności komisarza rządowego p. Władysława Niwickiego, zwyczajne Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Po przyjęciu protokółów z ostatnich dwóch posiedzeń złożył Dyrektor Kasy p. Slęk, sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1889, które bez rozpraw przyjęto do wiadomości.

Z przedłożonego sprawozdania okazuje się czysty zysk Kasy, osiągnięty w roku 1889 w kwocie 70 546 złr. 93 ct.

Z porządku dziennego przedłożył następnie p. wiceprezydent Friedlein imieniem Komisyi kontrolującej wniosek: a) Wydział Wielki przyjmuje zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności za rok 1889 do wiadomości, zatwierdza takowe i udziela Dyrekcyi absolutoryum. b) Osiągnięty w roku 1889 czysty zysk po wydzieleniu z niego datków (w myśl § 4, 40 lit. i) i 49 statutu) przenosi się do funduszu rezerwowego lit. A. Przyjęto bez rozpraw.

W dalszym ciągu przedstawił dyrektor p. Slęk, jako sprawozdawca Dyrekcyi i Komisyi kontrolującej, wniosek co do rozdziału datków na cele dobroczynne i użyteczne.

Na cele humanitarne przeznaczone kwoty podajemy powyżej w kronice dziennika.

Prócz tego wydzielono w myśl § 40 lit. *i)* statutu Kasy Oszczędności do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy kwotę złr. 6000.

Z kolei uchwaliło Zgromadzenie wniosek komisyi kontrolującej, przedstawiony przez p. wiceprezydenta Friedleina: udzielenia dyrektorom, urzędnikom i sługom Kasy Oszczędności remuneracyi za rok 1889 w kwocie złr. 8,000.

Następnie syndyk Kasy Dr Faustyn Jakubowski złożył sprawozdanie z czynności za r. 1889.

Przyjęto do wiadomości; — poczem p. dyrektor Slęk przedłożył preliminarz kosztów administracyjnych Kasy Oszczędności na rok 1890, który przyjęto bez rozpraw i przystąpiono w końcu do spraw osobistych.

Fundusz przemysłowy krajowy, założony przez Sejm w r. 1887 i dotowany odtąd z funduszu krajowego po 30,000 złr. rocznie, przedstawiał z końcem r. 1889 kapitał w kwocie 206,969 złr. 6 ct. Funduszem tym zawiaduje Bank krajowy a w zamknięciu rachunkowem za rok 1889 przedstawia stan jego następnie:

W pożyczkach rozdanych:

Dla przemysłu tkackiego 10,131 złr. dla przemysłu skórzanego 78.342 złr. 56 ct., dla przemysłu drzewnego 5.800 złr. dla przemysłu metalowego 12,800 złr., dla innych gałęzi przemysłowych 28,282 złr. 50 ct. Ogółem 135,356 złr. 6 ct. Na rachunku bieżącym w Banku krajowym 71,613 złr. Ogółem jak wyżej 206,969 złr. 6 ct.

Kwota ta powstała z aktywów funduszu oddanych Bankowi krajowemu z dniem 1 stycznia 1888 roku w kwocie 108,442 złr. 28 ct., z dotacyi od funduszu krajowego za lata 1887—1889 w kwocie 90 000 złr. z przyrostu wynikłego z obrotu w kwocie 8.526 złr. 78 c. W przyroście tym dał rok 1887 kwotę 441 złr. 76 ct., rok 1888 kwotę 4063 złr., 34 c., rok 1889 kwotę 4021 złr. 68 centów. Z pożyczek niespłaconych po koniec roku 1889, a w zwrotu zapadłych, musiano zaskarżyć 49,217 złr. 94 ct., z których trzeba będzie prawdopodobnie odpisać 24,398 złr. 86 ct., lub jeśli wejdzie bardzo wątpliwa kwota 6.500 złr. odpisać co najmniej kwotę 17,898 złr. 86 ct.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę prezesa ministrów, hr. Taaffego, kanclerzem orderu Leopolda, a w. podkomorzego hr. Trauttmannsdorffa kanclerzem orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 2 kwietnia. Dzisiaj został otwarty drugi wiec nauczycieli szkół średnich. W zastępstwie ministra Gautscha przybył na zebranie radca ministeryalny Wolf. Przewodniczący zaznaczył, iż rezolucye poprzedniego zjazdu uwieńczone zostały dobrym skutkiem i były uwzględnione przez zarząd oświaty. W końcu mowca oświadczył, iż ministrowi oświaty należy się wdzięczność za jego trudy i starania.

Przewodniczącym drugiego zjazdu wybrany został Wretschko, inspektor szkół krajowych.

Wiedeń 2-go kwietnia. Zdaje się, iż między czeladnikami murarskimi zapanowała chęć rychłego powrotu do pracy. Murarze, zatrudnieni przy 7miu wznoszących się w trzeciej dzielnicy miasta budynkach, oświadczyli, iż dzisiaj rozpoczynają na nowo robotę. Wczoraj zaaresztowano 15 osób za drobniejsze ekscesy uliczne.

Berlin 2 kwietnia. *Reichsanzeiger* ogłasza, iż baron Marschall von Bieberstein zamianowany został sekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Friedrichsruh 2 kwietnia. Z powodu rocznicy urodzin ks. Bismarka nadeszły i nadchodzą wciąż niezliczone depesze i wspaniałe kwiaty. Wczoraj zrana odbyła się serenada, urządzona przez kapelę wojskową w obecności ogromnej masy publiczności.

Friedrichsruh 2 kwietnia. W korowodzie z pochodniami brało udział 1300 urzędników kolejowych z okolicy. Przy dźwiękach muzyki pułkowej wkroczył pochód do parku. Prezydent Krahn przemawiał do księcia, dając mu przytem zapewnienie wdzięczności urzędników. Mówca wzniósł okrzyk na cześć księcia, księżnej i całej rodziny, który obecni z zapałem powtórzyli. Ks. Bismarck w odpowiedzi swej zaznaczył, iż kolej żelazna jest teraz podporą cywilizacyi i podnosił zasługi oddane tej gałęzi przemysłu przez Maybacha, których nigdy nie zapomni. Książę radził iść dalej tą samą drogą, lecz zalecał także ostrożność przy budowaniu, gdyż — jak powiedział — są także twarde kamienie, które nie dadzą się skruszyć.

W końcu dziękował książę za wspaniałą owacyę. Wszędzie witano go okrzykami „hurra!“ — Hr. Herbert Bismarck także dziękował.

Cesarz ofiarował księciu portret swój naturalnej wielkości i fajkę.

Po południu odbyło się przyjęcie studentów getyngskiego uniwersytetu, które trwało 1½ godziny.

Augsburg 2 kwietnia. Rada miasta uchwaliła nadać księciu Bismarckowi obywatelstwo honorowe.

Hamburg 2 kwietnia *Hamburger Nachr.* donoszą, iż Bismarck powiedział, że możliwem jest, iż kiedyś zjawi się w parlamencie w Berlinie, lecz w wieku jego dwa razy nie robi się takich przenosin. Nadanie tytułu księcia lauenburgskiego ogłoszone jest w *Reichsanzeigerze*, a co tam napisane, jest prawdą. Strejki nie są najgorszą jeszcze rzeczą, gdyż są przejściowe. Najsmutniejszem byłoby, gdyby pracodawcy skutkiem strejków stracili chęć do dalszej pracy.

Paryż 2 kwietnia. Książę Walii przybył tu wczoraj i dzisiaj wyjechał do Cannes

Paryż 2 kwietnia. Ribot poczynił nowe propozycye w sprawie rokowań z Anglią i Egiptem względem konwersyi długu egipskiego i zakomunikował je radzie ministrów. Zapewniają, iż rokowania uzasadniają nadzieję, że niebawem cel zostanie osiągnięty.

Bruksela 2 kwietnia. Według sprawozdania komisyi morskiej konferencyi antiniewolniczej osiągnięte zostało zupełne porozumienie. Jeżeli konferencya wraz ze sprawozdaniem przyjmie i przedłożone projekty, wówczas zniesienie handlu niewolnikami na morzu uregulowane zostanie w przyszłości za pomocą całkowitego zbioru ustaw, które odpowiadając punktom widzenia poszczególnych państw, niewątpliwie dadzą się zastosować z całą skutecznością.

Kopenhaga 2 kwietnia. Sesya parlamentu została zamkniętą.

Lizbona 2 kwietnia. Rezultat wyborów jest następujący: Wybrano 114 konserwatywnych, 30 progresistów, 10 monarchistów innych odcieni i 3 republikanów.

Konstantynopol 2go kwietnia. Ajencya konstantynopolitańska upoważniona jest do oświadczenia, iż rozpuszczona z Aten pogłoska, jakoby statki tureckie krążyły na wodach kreteńskich, jest zupełnie fałszywą.

Belgrad 2 kwietnia. Niebawem przybędzie tutaj król Milan i spędzi tutaj święta wielkanocne.

Wukowicz, czarnogórski minister spraw zagranicznych, wracając z Konstantynopola, zatrzyma się znów w Belgradzie.

Od Administracyi „Czasu“

Na zagrożonych głodem włościan w Galicyi nadesłano pod lit. K. O. P. z Rzymu 1 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 2 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	87 90	Anglobanki	151 50
„ srebrna „	88 05	Uniony	241 75
„ 4% złota	110 20	Bankvereiny	117 25
„ 5% pap. nieop.	102 90	Akcye Länderbank.	218 20
Akcye Ban. Aus.-W.	939	„ kol. Kar. Lud.	193 75
„ kredytowe	302 25	„ „ lwowsko-czerniow.	229 —
Londyn	119 30	„ „ południ.	122 50
Napoleony	9 45½	Elbethale	16 25
Dukaty	5 65	Nordbahny	2630
Marki	58 50	Staatsbahny	217 25
5% Renta węg. pap.	98 90	Alpiny	93 50
4% „ „ złota	102 30	Akcye tytoniowe	109 —
Losy prem. węg.	138 75	Ruble	129 12½
Losy tureckie	34 90		

Usposobienie giełdy stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 -	88 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	97 50	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 75	102 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 75	98 —
4% „ „ „ „ 41 let	94 —	95 25
4% „ „ „ „ 56 let	93 75	95 —
4% „ „ „ „	99 50	100 50
4½% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ „	105 75	106 75
5% „ Banku hipot. we Lw prem.	101 -	102 -
5% „ niepr	98 —	99 50
[illegible]		
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50 -
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 25	97 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	195 25	197 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 50	13 50
„ włosk. „ „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	87 50	87 70
4 2/10 % „ srebrna	87 60	87 80
4% Renta złota	110 50	110 70
5% „ papier. nieopodatkow.	102 55	102 75
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	133 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 25	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	177 —	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	177 —	177 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 80	114 30
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 40
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 25	92 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	152 —	152 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 —	308 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	347 —	347 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 —	219 50
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	935 —	937 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 75	247 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164 —	166 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	118 50	119 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 —	202 -
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2625	2630
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	93 —	193 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	158 50	159 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	227 50	228 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	201 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	217 —	217 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	120 —	120 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 50	195 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	188 75	189 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 50	117 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 --	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	106 25	106 35
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	101 85
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	101 80
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 10	100 70
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 35
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 70
„ „ Jarosław 300 „ „	99 60	100 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 60	82 20
„ nieopod. „ „ „	89 60	90 40
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 —	148 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 70	120 30
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 --	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	101 60
„ Nordost. . . 300 „ „	100 30	100 80
„ „ złotem 200 „ „	119 —	119 40
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 25	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— -	— —
„ Węgierskie . „ 100	139 20	139 60
„ Tureckie . . fr. 400	33 90	34 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 70	8 —
Kredytowe „ 100	185 75	186 25
Insbruku „ 20	25 —	26 —
Krakowskie „ 20	23	23 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	62 —	63 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 50	20 --
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 50
Rudolfa „ 10	— —	—
Salzburskie „ 20	26 75	27 25
St. Genois „ 42	61 50	62 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 45	9 47
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 91	11 93
Marki niemieckie za 100 marek	58 62	58 70
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 50

Lwów 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	302 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 65	101 65
4% „ „ „ „ „	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 75	95 75
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 1 kwietnia.

	rub. kop.	rub kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 40
„ „ „ V „	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne	— --	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 25
„ „ „ III „	— —	96 40
„ „ „ IV „	— —	96 —

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina		Stacya	Kierunek
6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina		Stacya	Kierunek
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcim
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-95-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński*